

## POSTANOWIENIE

Dnia 15 kwietnia 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Wiesław Kozielowicz (przewodniczący)

SSN Kazimierz Klugiewicz

SSA del. do SN Stanisław Stankiewicz (sprawozdawca)

Protokolant Dorota Szczerbiak

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Jerzego Engelkinga

w sprawie **M. M.**

skazanego z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k. przy zast. art. 60 § 1 i § 6 pkt 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 15 kwietnia 2015 r.,

kasacji, wniesionych przez obrońcę skazanego oraz pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej Z. S.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 2 września 2014 r.,

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w K.

z dnia 10 marca 2014 r.

**1. oddala kasację obrońcy skazanego M. M., a kasację pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej Z.S. pozostawia bez rozpoznania;**

**2. obciąża skazanego M. M. oraz oskarżycielkę posiłkową Z. S. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w częściach na nich przypadających;**

**3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. G. M. - Kancelaria Adwokacka - kwotę 1476 zł (tysiąc czterysta siedemdziesiąt sześć), w tym 23 % podatku VAT, z tytułu**

wynagrodzenia za sporządzenie i wniesienie kasacji oraz udział w postępowaniu przed Sądem Najwyższym w sprawie skazanego M. M.;

4. oddała wniosek adw. J. H. - Kancelaria Adwokacka - pełnomocnika z urzędu oskarżycielki posiłkowej Z. S. o zasądzenie na jego rzecz od Skarbu Państwa wynagrodzenia za sporządzenie i wniesienie kasacji, natomiast zasądza od Skarbu Państwa na rzecz wyżej wymienionego kwotę 738 zł (siedemset trzydzieści osiem), w tym 23 % podatku VAT, a także kwotę 578,37 zł (pięćset siedemdziesiąt osiem i 37/100), tytułem udziału w postępowaniu przed Sądem Najwyższym w sprawie oskarżycielki posiłkowej Z. S.

#### UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 10 marca 2014 r., orzekł, następująco:

I. oskarżonego M. M. uznał za winnego tego, że w dniu 29 października 2012 r. około godziny 17.00, w H., przekraczając granice obrony koniecznej przez zastosowanie niewspółmiernego środka w postaci noża, przewidując możliwość spowodowania śmierci i godząc się na taki skutek, po wybitciu szyby przez pokrzywdzonego M. S. w oknie domu należącego do oskarżonego, a położonego w H. i włożeniu przez wybitą szybę ręki przez pokrzywdzonego, zadał w/w pokrzywdzonemu M. S. z dużą siłą jeden cios nożem, powodując obrażenia ciała w postaci: głębokiej penetrującej rany klutej lewej strony klatki piersiowej z następowym nacięciem żebra II, przestrzeni międzyżebrowej, płata górnego płuca oraz worka osierdziowego od strony lewej, przecięcia lewego przedsionka serca, krwiaka osierdzia, masywnego krwiaka opłucnej lewej, odmy opłucnej lewej, co doprowadziło w krótkim czasie do śmierci pokrzywdzonego wskutek następowego uszkodzenia serca i płuca lewego, masywnego krwotoku wewnętrznego z następowym wstrząsem hipowolemicznym i ostrej niewydolności oddechowo - krążeniowej, czym wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k. przy

zastosowaniu art. 60 § 1 i § 6 pkt 1 k.k., skazał go na karę 6 lat pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w dniach od 28 października 2012 r. do dnia lutego 2013 r.,

III. na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego na rzecz pokrzywdzonych Z.S. i A. S. nawiązki w kwotach po 10.000 zł,

IV. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego - noża z drewnianą rękojeścią,

V. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. H. Kancelaria Adwokacka kwotę 2.140,20 zł z VAT, tytułem nieopłaconego wynagrodzenia za pełnomocnictwo z urzędu oskarżycielki posiłkowej Z. S.,

VI. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. G. M. Kancelaria Adwokacka kwotę 3.210,30 zł z VAT, tytułem nieopłaconego wynagrodzenia za pełnomocnictwo z urzędu oskarżonego M. M.,

VIII. zwolnił oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych, w tym opłaty, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wnieśli: obrońca oskarżonego oraz pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej Z.S.

Obrońca oskarżonego zaskarżył orzeczenie w całości i na podstawie art. 438 pkt 1 i 3 k.p.k. zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 1 k.k. i art. 25 § 1 k.k. polegającą na uznaniu M. M. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k., gdy tymczasem oskarżony nie popełnił tego przestępstwa, działając w warunkach art. 25 § 1 k.k.,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, przez błędne ustalenie, że:

- M. M. przekroczył granice obrony koniecznej w wyniku zastosowania niewspółmiernego środka w postaci noża, przewidując możliwość spowodowania śmierci i godząc się na to,

- dobrem prawnym jakie bronił oskarżony jest jedynie naruszenie miru domowego, gdy tymczasem w/w bronił nie tylko tego dobra prawnego, ale przede

wszystkim życia i zdrowia.

Wskazując na powyższe zarzuty obrońca oskarżonego M. M. wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 148 § 1 k.k., ewentualnie o jego uchylenie i przyjęciu kwalifikacji czynu oskarżonego zgodnie ze stanowiskiem Sądu I instancji, odstąpienie od wymierzenia kary na zasadzie art. 25 § 2 k.k.;

- zmianę zaskarżonego wyroku przez uchylenie pkt II w zakresie orzeczenia od oskarżonego nawiązek na rzecz pokrzywdzonych.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej Z. S. zaskarżył wyrok w całości i zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego w szczególności art. 25 § 2 k.k. przez przyjęcie, że w ustalonym stanie faktycznym można mówić o działaniu oskarżonego w warunkach obrony koniecznej w sytuacji rażącej dysproporcji dobra chronionego i poświęconego,

2. rażąca niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary przez jej wymierzenie poniżej dolnego ustawowego zagrożenia,

3. naruszenie prawa materialnego w szczególności art. 46 § 1 k.k. przez jego niezastosowanie i zasądzenie na rzecz pokrzywdzonej nawiązki na podstawie art. 46 § 2 k.k. w sytuacji, gdy pokrzywdzona jest matką zmarłego pokrzywdzonego.

Wskazując na powyższe zarzuty, autor apelacji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku, wyeliminowanie z opisu czynu stwierdzeń dotyczących działania oskarżonego w obronie koniecznej, poprawienie błędnej kwalifikacji prawnej, zasądzenie odszkodowania i wymierzenie oskarżonemu kary surowszej, ewentualnie – uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 2 września 2014 r., orzekł następująco:

I. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1) w miejsce orzeczonej kary 6 lat pozbawienia wolności, orzekł karę 4 lat pobawienia wolności,

2) w miejsce orzeczonych w punkcie III wyroku nawiązek, na podstawie art. 46 § 1 k.k., orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonych Z. S. i A. S. zadośćuczynienie w kwotach po 10 000 zł,

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu M. M. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okresy pozbawienia wolności w sprawie od dnia 28 października 2012 r. do dnia 6 lutego 2013 r. oraz od dnia 10 marca 2014 r. do dnia 2 września 2014 r.,

III. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy,

IV. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. G. M. Kancelaria Adw. kwotę 738 zł, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym,

V. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. H. Kancelaria Adw. kwotę 738 zł, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżycielce posiłkowej Z.S. w postępowaniu odwoławczym,

VI. zwolnił oskarżonego M. M. w całości od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, a poniesionymi wydatkami obciążył Skarb Państwa.

Kasacje od powyższego wyroku Sądu Apelacyjnego wnieśli: obrońca skazanego M. M. i pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej Z. S.

Obrońca zarzucił rażące naruszenie prawa karnego materialnego, co miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 25 § 1 k.k., w wyniku błędnej wykładni tego przepisu, polegającej na:

1. bezpodstawnym zawężeniu, w ślad za Sądem Okręgowym, instytucji obrony koniecznej jedynie do przypadku odpierania bezprawnego ataku przy użyciu „adekwatnych” środków obrony, w sytuacji gdy prawidłowe rozumienie tego przepisu pozwala na przyjęcie, że broniący ma prawo użyć wszelkich środków obrony, aż do granicy niewspółmierności i w konsekwencji niezastosowanie art.25 § 1 k.k.,

2. bezpodstawnym przyjęciu, w ślad za Sądem Okręgowym, że dobrem prawnym chronionym przez M. M. w ramach obrony koniecznej było jedynie naruszenie miru domowego, gdy tymczasem obrona konieczna była spowodowana uzasadnioną obawą wyżej wymienionego o własne życie lub zdrowie,

3. bezpodstawnym przyjęciu, w ślad za Sądem Okręgowym, że M. M. przewidywał możliwość spowodowania śmierci M. S. i godził się na taki skutek pomimo braku jakichkolwiek dowodów ustalonych w przedmiotowej sprawie w tym zakresie.

Ponadto obrońca zarzucił rażące naruszenie przepisów postępowania:

- art. 457 § 3 k.p.k. polegające na wewnątrznie sprzecznym, niespójnym uzasadnieniu wyroku, w szczególności poprzez szczegółowe uzasadnienie instytucji obrony koniecznej zgodnej w swojej treści z zarzutami mojej apelacji w zakresie przyjęcia działania M. M. w warunkach art. 25 § 1 k.k. a końcowym orzeczeniem w tej sprawie - art. 433 § 2 k.p.k., polegające na braku ustosunkowania się w uzasadnieniu wyroku do wszystkich zarzutów i wniosków podniesionych w apelacji - kwestia zastosowania wobec M. M. instytucji odstąpienia od wymierzenia kary na zasadzie art. 25 § 2 k.k.

Podnosząc powyższe zarzuty autor kasacji wniósł o:

- uchylenie obu wyroków: Sądu Apelacyjnego i Sądu Okręgowego i uniewinnienie M. M. od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k., ewentualnie:

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na powyższą kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej Z.S. w kasacji zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego, a to przepisu art. 25 § 2 k.k. poprzez przyjęcie, że w ustalonym stanie faktycznym można mówić o działaniu skazanego w warunkach obrony koniecznej w sytuacji, gdy całokształt okoliczności niniejszej sprawy nie daje podstaw do przyjęcia, że skazany działał w warunkach obrony koniecznej i dopuścił się przekroczenia jej granic,

2. naruszenie przepisów postępowania mających wpływ na treść zapadłego orzeczenia tj. art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez nierozważenie przez Sąd Odwoławczy wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym oraz nieprawidłowe sporządzenie uzasadnienia zaskarżonego wyroku, co spowodowało, że Sąd Odwoławczy nie rozpoznał wniesionej apelacji w sposób należyty,

3. rażąco niewspółmierność kary będącej wynikiem błędnej oceny ujawnionych okoliczności, które winny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, a czego następstwem było nieprawidłowe zastosowanie w sprawie dyrektyw wymiaru

kary przewidzianych w przepisie art. 53 k.k. i wymierzenie kary pozbawienia wolności poniżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia.

Stawiając powyższe zarzuty autor kasacji wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i wyeliminowanie z opisu czynu stwierdzeń dotyczących działania skazanego w obronie koniecznej, ewentualnie o uchylenie wyroków Sądu I i II instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji,

2. zasądzenie kosztów obrony w postępowaniu kasacyjnym oświadczając, iż nie zostały one w żaden sposób uiszczone,

3. zwolnienie oskarżycielki posiłkowej od opłaty sądowej od kasacji, albowiem nie jest jej w stanie uiścić bez uszczerbku w niezbędnym utrzymaniu siebie i rodziny.

W odpowiedzi na powyższą kasację prokurator wniósł, na zasadzie art. 531 § 1, art. 530 § 2 i 5 k.p.k. w zw. z art. 523 § 1 i 3 k.p.k., o pozostawienie kasacji bez rozpoznania.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Co do kasacji obrońcy skazanego M. M.

Skargę obrońcy należało oddalić w wyniku stwierdzenia, że podniesione w niej zarzuty nie są zasadne.

Rozważania nad postawionymi zagadnieniami zacząć należy od przypomnienia, że kasację wnosi się od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie (*arg. ex art. 519 k.p.k.*). Taka konstatacja oznacza, że przedmiotem skargi kasacyjnej, poza uchybieniami o charakterze bezwzględnym, mogą być tylko te rażące naruszenia prawa, które nastąpiły na etapie postępowania odwoławczego lub co prawda wcześniej, ale mogły mieć wpływ na treść wyroku sądu drugiej instancji (*arg. ex art. 523 § 1 k.p.k.*). Każdorazowo zatem, dla skuteczności kasacji (naturalnie poza sytuacjami wymienionymi w art. 439 k.p.k.), konieczne jest wykazanie możliwego wpływu zaistniałego uchybienia na treść wyroku sądu odwoławczego.

Powyższe nawiązanie natury ogólnej, odnosi się przede wszystkim do pierwszych trzech zarzutów ocenianej skargi. Mianowicie autor kasacji, ignorując

zasadę z art. 519 k.p.k., w ogóle nie werbalizuje naruszenia wzorców normujących rzetelną kontrolę odwoławczą (art. 457 § 3 k.p.k., art. 433 § 2 k.p.k.), zaś w to miejsce *de facto* ponownie przywołuje poprzednie zarzuty apelacyjne, traktując przy tym Sąd Najwyższy jako *sui generis* sąd trzeciej instancji. Tymczasem zarzuty podniesione w kasacji pod adresem orzeczenia sądu pierwszej instancji, podlegają rozważeniu przez sąd kasacyjny tylko w takim zakresie, w jakim jest to nieodzowne dla należytego rozpoznania zarzutów stawianych orzeczeniu sądu odwoławczego. Nie można ich zatem rozpatrywać w oderwaniu od tych ostatnich zarzutów, albowiem funkcją kontroli kasacyjnej nie jest ponowne – „dublujące” kontrolę apelacyjną - rozpoznawanie zarzutów stawianych przez skarżącego orzeczeniu sądu pierwszej instancji. Z kolei stwierdzenie ich zasadności ma znaczenie wyłącznie, jako racja ewentualnego stwierdzenia zasadności i uwzględnienia zarzutu odniesionego do zaskarżonego kasacją orzeczenia sądu odwoławczego (*vide* wyrok SN z dnia 18 listopada 1996 r., III KKN 148/96, z. 1-2, poz. 12; postanowienie SN z dnia 1 marca 2006 r., V KK 341/05, LEX nr 180785; postanowienie SN z dnia 12 sierpnia 2008 r., V KK 45/08, LEX nr 438427).

*Nota bene* kasacja obrońcy zawiera takie wady konstrukcyjne, których sam charakter wskazuje na jej bezzasadność. Już *prima facie* widoczna jest bowiem wewnętrzna niespójność skargi i ewidentna niekonsekwencja w prezentowaniu argumentów. Mianowicie autor kasacji pod pozorem zarzucenia wyrokowi Sądu Apelacyjnego rażącego naruszenia prawa materialnego (*in concreto* błędnej wykładni art. 25 § 1 k.k.), w rzeczywistości zmierza do poddania kolejnej analizie poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych. Za przyjęciem tego stanowiska przemawia to, że skarżący przy zastosowaniu zabiegów stylistycznych, polegających na odwołaniu się do niewnikliwej oceny materiału dowodowego przez Sąd *ad quem*, ponawia te same *stricte* polemiczne zarzuty, związane z dokonanymi przez Sąd *a quo* ustaleniami faktycznymi. W szczególności artykułowane przez skarżącego naruszenia prawa materialnego, mające polegać na „bezpodstawnym przyjęciu, że dobrem prawnym chronionym przez M. M. w ramach obrony koniecznej było jedynie naruszenie miru domowego”, tudzież „bezpodstawnym przyjęciu, że skazany „przewidywał możliwość spowodowania śmierci M. S. i godził się na taki skutek” - *de facto* stanowiły zmodyfikowany (rozbudowany) na potrzeby



postępowania kasacyjnego zarzut błędnych ustaleń faktycznych, sformułowany już uprzednio w skardze odwoławczej (*vide* punkt 2 *petitum* apelacji). Warto w tym miejscu przypomnieć, że obraza prawa materialnego może być przyczyną kasacyjną (odwoławczą) jedynie wtedy, gdy ma ona charakter samoistny. Zarówno orzecznictwo Sądu Najwyższego, jak i doktryna słusznie podkreślają, że naruszenie prawa materialnego (*error iuris*) polega na jego wadliwym zastosowaniu (lub niezastosowaniu) w orzeczeniu, które jest oparte na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. Zatem nie można stawiać zarzutu rzekomego naruszenia prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia ma polegać, jak wynika z wywodów skarżącego, na błędnych ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę lub naruszeniu przepisów procesowych (*vide* np. wyrok SN z dnia 23 lipca 1974 r., V KR 212/74, OSNKW 1974, z.12, poz. 233, z aprobującymi glosami M. Cieślaka i Z. Dody, Palestra 1974, nr 12, s. 36; wyrok SN z dnia 21 czerwca 1978 r., I KR 124/78, OSNPG 1979, z. 3 poz. 51; postanowienie SN z dnia 8 stycznia 2002 r., V KKN 214/01, LEX nr 53005, z dnia 27 maja 2002 r., V KKN 314/01, LEX nr 53334).

Jak już wyżej zaznaczono, obrońca deklarując w *petitum* kasacji zarzut rzekomego naruszenia prawa materialnego – art. 25 § 1 k.k., także w warstwie argumentacyjnej skargi wdaje się w polemikę z ustaleniami faktycznymi i prezentuje własną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, która sprowadza się do twierdzenia, że działanie skazanego było współmierne do niebezpieczeństwa zamachu oraz nie godził się on na skutek śmiertelny - ewidentnie nie dostrzega, że o zasadności naruszenia przepisów prawa materialnego, abstrahując już od kwestii jego rażącego charakteru i to mogącego mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, można mówić wtedy, gdy w sposób wadliwy dokonano subsumcji normy prawnej do ustalonego stanu faktycznego, to jest zastosowano przepis niewłaściwy lub nie zastosowano przepisu, który w tym przypadku powinien być zastosowany. Warunkiem *sine qua non* rozważania kwestii naruszenia prawa materialnego jest zatem uznanie, że stan faktyczny został ustalony prawidłowo. Skoro w niniejszej sprawie skarżący kwestionuje ustalenia faktyczne, a jednocześnie próbuje wykazać, że doszło do naruszenia prawa materialnego, to taki sposób dedukcji należy uznać za nieprawidłowy, albowiem tylko niekwestionowany stan faktyczny może być następnie podstawą procesu subsumcji. Dotyczy to naturalnie także ustaleń, co do

współmierności podjętej obrony koniecznej. W konsekwencji powyższego, zarzut naruszenia prawa materialnego mógłby zostać sformułowany jedynie wówczas, gdyby obrońca twierdził, że to właśnie ustalenia poczynione w przedmiotowej sprawie winny prowadzić do wniosku, że działanie M. M. nie wypełniało dyspozycji art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k.

Niezależnie od powyższego trzeba podnieść, że sama argumentacja przywołana w rozważaniach autora kasacji poświęconym artykułowanemu zarzutowi naruszenia prawa materialnego, który rzekomo miał polegać na bezpodstawnym przyjęciu, że skazany przewidywał możliwość spowodowania śmierci M. S. i godził się na taki skutek, prezentuje się nader skromnie. Z pisemnych motywów skargi wprost wynika, że uzasadnieniem tak stawianego zarzutu mają być, w przekonaniu skarżącego, jedynie depozycje M. M., który „wyjaśnił, że nie miał zamiaru zabić pokrzywdzonego, a jedynie go nastraszyć” (*vide* str. 4 kasacji). Niewątpliwie dla oceny, że nastąpiło przekroczenie granic obrony koniecznej przez jej nadmierną intensywność konieczne jest dokonanie, opartego na ocenie całokształtu występujących w sprawie okoliczności, ustalenia, że osoba odpierająca zamach obejmowała zarówno swą świadomością, jak i wolą naruszenie (przez zastosowanie niewspółmiernego środka lub sposobu obrony) dóbr napastnika w zakresie dalej idącym, niż niebezpieczeństwo zamachu na te dobra, które stały się jego przedmiotem. Oznacza to ustalenie, że atakowany przewidywał, iż odparcie zamachu następuje w sposób niewspółmierny do jego niebezpieczeństwa i chciał tego lub na to się godził. (*vide* wyrok SN z dnia 11 sierpnia 1972 r., II KR 109/72, OSNKW 1973, z. 2-3, poz. 29; wyrok SN z dnia 14 czerwca 1984 r., I KR 123/84, OSNPG 1985, z.4, poz.51). Oczywiście popełniony z przekroczeniem granic obrony koniecznej czyn musi realizować znamiona odpowiedniego typu czynu zabronionego. W niniejszym postępowaniu M. M. bezspornie wykazano, że decydując się na zadanie ciosu nożem kuchennym (o długości 32 cm, w tym ostrza - 20 cm i szerokości 3 cm) z dużą siłą (o czym świadczy długość kanału rany, przecięcie przedsionka serca, worka osierdziowego i II żebra) w klatkę piersiową, a więc miejsce, gdzie znajdują się ważne dla życia ludzkiego organy, przewidywał i godził się, iż spowoduje śmierć M. S. Szczegółowo umotywowanego w tej kwestii stanowiska Sądu *a quo*, zaaprobowanego przez Sąd

*ad quem*, nie jest w stanie skutecznie podważyć lakoniczna, polemiczna i selektywna argumentacja skargi, odnoszącą się jedynie do deklaracji skazanego płynących z treści wyjaśnień i pod pozorem zarzucania rażącej obrazy prawa materialnego, ponownie kwestionującą ustalenia faktyczne. Trzeba zatem ponownie przypomnieć, że wskazane w art. 523 § 1 k.p.k. podstawy kasacyjne mają charakter w pełni autonomiczny, zaś procedowanie kasacyjne dopuszcza kontrolę orzeczenia sądu *ad quem* li tylko w kontekście rażącego naruszenia przepisów prawa, z wyłączeniem badania ustaleń faktycznych. Stąd też w orzecznictwie Sądu Najwyższego od lat dominuje jednolite stanowisko, iż orzekając w trybie kasacji Sąd ten nie jest władny dokonywać ponownej oceny dowodów i na podstawie własnej ich analizy, kontrolować poprawności dokonanych w sprawie ustaleń. Natomiast może i powinien zweryfikować, czy dokonując ustaleń faktycznych orzekające w obu instancjach sądy nie dopuściły się rażącego naruszenia reguł procedowania, co mogłoby mieć wpływ na ustalenia faktyczne, zaś w konsekwencji - na treść wyroku. Słowem, kontroli podlegają nie same ustalenia faktyczne, ale sposób ich dokonania (*vide* wyrok SN z dnia 6 września 1996 r., II KKN 63/96, OSNKW 1997, z.1-2, poz.11).

Jeśli w kasacji kwestionuje się aprobatę dla zastosowania art. 25 § 2 k.k. i podważa konkluzję, że inkryminowane działanie było odpieraniem bezprawnego i bezpośredniego zamachu godzącego jedynie w naruszenie miru domowego, to odnosząc się do tak przedstawionego zarzutu kasacji należy stwierdzić, że przy kontroli wyroku sądu pierwszej instancji Sąd Apelacyjny nie naruszył tego przepisu. Skarżący nie przedstawił żadnych przekonujących racji ku temu, że podjęta przez skazanego obrona konieczna „była spowodowana uzasadnioną obawą wyżej wymienionego o własne życie lub zdrowie”. Sąd *a quo* przekonująco i wręcz drobiazgowo wykazał, że na skutek działania M. S., który wybił szybę oraz próbował dostać się do środka mieszkania w celu dalszego spożywania ze skazanym alkoholu, doszło do naruszenia miru domowego i ani zdrowie, ani też życie skazanego, nie były wówczas realnie zagrożone (*vide* str. 9 - 10, 49 i nast. uzasadnienia SO). Z kolei Sąd *ad quem* zasadnie zaaprobował tak poczynione ustalenia faktyczne, przyjęte za podstawę orzeczenia i w niczym ich nie zmieniał (*vide* str. 7 uzasadnienia SA). Stąd postawione w skardze obrońcy zarzuty

naruszenia prawa materialnego, stanowiły *de facto* próbę obejścia ograniczeń kasacyjnych zawartych w art. 519 k.p.k. i art. 523 § 1 k.p.k. i doprowadzenia do ponownej oceny wyroku Sądu Okręgowego. Mając zatem na uwadze nadzwyczajny charakter kasacji, trzeba podkreślić, że skonstruowane przez ustawodawcę autonomiczne jej podstawy, nie mogą być traktowane instrumentalnie, stąd nietrafne nazwanie przez skarżącego wadliwości, która mogłaby być rozważana jedynie w aspekcie błędnych ustaleń faktycznych – „naruszeniem prawa materialnego” - nie może prowadzić do ignorowania ustawowej regulacji podstaw kasacji (*vide* wyrok SN z dnia 19 grudnia 1996 r., V KKN 116/96, OSNKW 1997, z. 3-4, poz. 34; wyrok SN z dnia 30 maja 1996 r., V KKN 29/96, OSNKW 1996, z. 7-8, poz. 44; wyrok SN z dnia 19 stycznia 2006 r., V KK 169/05, OSN Prok. i Pr. 2006, z. 9, poz.15).

Niczego też w tej materii nie zmienia, ponowne przywołanie w pisemnych motywach ocenianej skargi wypowiedzi M. S. „czekaj, jak ja się tam dostanę to szlag cię trafi”, które w zamyśle autora kasacji miało uzasadniać obronę konieczną skazanego „w obawie o własne zdrowie i życie” (*vide* str. 3 kasacji). Po pierwsze trzeba podkreślić, że o tym, czy zachodzi zamach bezpośredni decyduje zachowanie się osoby atakującej w całym przebiegu zdarzenia, a nie tylko w momencie podjęcia akcji obronnej, co trafnie podkreślił Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 31 marca 1988 r. (I KR 60/88, OSNKW 1988, z. 9-10, poz. 64). Po drugie zaś należy zdecydowanie wykluczyć z zakresu pojęcia bezpośredniego zagrożenia zamachem sytuacje charakteryzujące się tylko czysto subiektywnymi przypuszczeniami. Nie ulega wątpliwości, że procesy motywacyjne zachodzące w psychice - wyłącznie subiektywne przekonanie o możliwości napaści, nie kreuje przecież sytuacji obrony koniecznej dla osoby spodziewającej się takiego zamachu.

Warto podkreślić, że Sąd *ad quem* w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w sposób należyty odniósł się do zarzutów stawianych w apelacji obrońcy i jasno przedstawił swoje stanowisko, w zakresie akceptacji przyjętego przez Sąd *a quo* przekroczenia granic obrony koniecznej. O jakości procedowania Sądu *ad quem* dobitnie świadczy fakt, że autor skargi *stricte* kasacyjny zarzut naruszenia przepisu art. 433 § 2 k.p.k., zwerbalizował jedynie jako „brak ustosunkowania się do kwestii odstąpienia od wymierzenia kary”. *Nota bene* nie sposób pominąć, iż z apelacji

wywiezionej przez obrońcę M. M. wcale nie wynika, aby taki zarzut został w niej *in concreto* podniesiony. Natomiast pośród licznie artykułowanych wniosków alternatywnych, autor apelacji rzeczywiście postulował m.in. „zmianę wyroku i przy przyjęciu kwalifikacji czynu M. M. zgodnie ze stanowiskiem Sądu I instancji - odstąpienie od wymierzenia kary na zasadzie art. 25 § 2 k.k.” (*vide* str. 1-2 apelacji). Z kolei Sąd Apelacyjny z uwagą rozważył ten wniosek wskazany w środku odwoławczym i wyjaśnił swoje stanowisko w tym względzie, skoro *expressis verbis* podkreślił, że „uwzględniając apelację obrońcy oskarżonego zmienił orzeczenie o karze”, czego implikacją było obniżenie wymierzonej M. M. kary - do 4 lat pozbawienia wolności (*vide* str. 7 uzasadnienia SA). Jeśli zobligowanie sądu odwoławczego do rozważenia wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym należy rozumieć nie jako formalne odniesienie się do nich, ale jako merytoryczną rzetelność ich oceny, to nie sposób racjonalnie utrzymywać, że zaprezentowane wyżej postąpienie Sądu *ad quem*, stanowiło rażące naruszenie prawa procesowego *in concreto* art. 433 § 2 k.p.k.

Bezzasadny okazał się także kolejny zarzut skargi, artykułowany jako naruszenie przepisów postępowania (art. 457 § 3 k.p.k.), które to uchybienie obrońca upatrywał *in extenso* w „wewnętrznie sprzecznym, niespójnym uzasadnieniu wyroku, w szczególności poprzez szczegółowe uzasadnienie instytucji obrony koniecznej zgodnej w swojej treści z zarzutami mojej apelacji w zakresie przyjęcia działania M. M. w warunkach art. 25 § 1 k.k., a końcowym orzeczeniem w tej sprawie” (*vide* str. 2 kasacji). Odnosząc się do tego stanowiska należało stwierdzić, że jakkolwiek uzasadnienie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego nie było wzorcowe i mimo przytoczenia bogatego orzecznictwa, cechowało się pewną ogólnikowością, to jednak w należyтым stopniu wyjaśniało zasadność wszelkich podjętych w postępowaniu odwoławczym decyzji. Takie postąpienie Sądu *ad quem* było następstwem z jednej strony tego, że Sąd *a quo* umotywowował swoje orzeczenie w sposób wyczerpujący, a z drugiej strony obydwie skargi apelacyjne sprowadzały się *de facto* do powierzchownej negacji poczynionych ustaleń faktycznych oraz dokonanej oceny materiału dowodowego. Oczywistym jest też, a także aprobowanym, że skoro sąd odwoławczy, podziela określony pogląd sądu pierwszej instancji, to w swym uzasadnieniu odwołuje się

jedynie do niego, a nie, w sposób zbędny, powtarza go *in extenso*. Ma to miejsce wówczas, kiedy rozważania poczynione przez organ pierwszej instancji są rzetelne, zaś merytoryczna wartość argumentacji środka odwoławczego jest nikła (*vide* wyrok SN z dnia 20 stycznia 2000 r., III KKN 10/98, LEX nr 51450; postanowienie SN z dnia 12 stycznia 2006 r., II KK 96/05 OSN Prok. i Pr. 2006, nr 5, poz. 23).

W nawiązaniu do powyższego trzeba ponownie podkreślić, że wbrew twierdzeniom skarżącego, dokonane przez Sąd *a quo*, a zaaprobowane przez Sąd *ad quem* ustalenia były prawidłowe, zaś na ich podstawie dokonano właściwej subsumcji. Mianowicie bezspornie wykazano, że w dniu 28 października 2012 r. w godzinach popołudniowych będący w stanie nietrzeźwym M. S. zamierzał kontynuować wspólne spożywanie alkoholu z M. M. (co *nota bene* miało już miejsce tego samego dnia dwukrotnie - w godzinach rannych i południowych). W tym celu udał się do miejsca zamieszkania skazanego zabierając ze sobą butelkę wina i paczkę kawy. Ponieważ ten ostatni nie otwierał mu jednak drzwi, M. S. najpierw zapowiedział „czekaj, jak ja się tam dostanę to szlag cię trafi”, po czym postanowił wejść do mieszkania przez okno i w tym celu wybił w nim szybę. Następnie, gdy próbował ręką odsłonić firanki, M. M. zadał mu cios nożem kuchennym w klatkę piersiową. Wążąc znaczenie tych faktów Sąd *a quo* zasadnie stwierdził, że zachowanie pokrzywdzonego M. S., do chwili zadania mu śmiertelnego ciosu, sprowadzało się jedynie do naruszenia miru domowego M. M. Pokrzywdzony w żaden sposób nie zaatakował bezpośrednio samego oskarżonego, nie było pomiędzy nimi jakiegokolwiek kontaktu fizycznego, nie sposób zatem podzielić argumentacji skarżącego, że zagrożone zamachem było zdrowie i życie oskarżonego. Sąd *a quo* wyraził przy tym pogląd, że skazany miał prawo odeprzeć ten zamach, jednakże swoim działaniem przekroczył granice obrony w rozumieniu art. 25 § 2 k.k. „poprzez zastosowanie niewspółmiernego sposobu obrony, w postaci niewspółmiernego środka obrony – noża”. W pisemnych motywach orzeczenia podniesiono także, że „oskarżony nie zdecydował się uderzyć pokrzywdzonego np. w rękę, która była dla niego widoczna, tylko uderzył nim w klatkę piersiową” (*vide* uzasadnienie SO), zaś trafność tych ocen potwierdził Sąd *ad quem*. Mianowicie uznał on, że analiza całokształtu okoliczności inkryminowanego zdarzenia pozwala na przyjęcie, że w sprawie doszło do

przekroczenia granic obrony koniecznej w formie ekscesu intensywnego, gdyż „zastosowany przez oskarżonego sposób obrony, a zwłaszcza użyte narzędzie w postaci noża, pozostawał w rażącej dysproporcji do dobra zagrożonego zamachem” (*vide* str. 7 uzasadnienia SA).

Wysuwając w kasacji zarzut błędnej wykładni przepisu art. 25 § 1 k.k. przez bezpodstawne zawężenie instytucji obrony koniecznej do odpierania ataku przy użyciu „adekwatnych” środków obrony, skarżący ponownie kwestionuje ustalenia faktyczne (w sytuacji, gdy w kasacji podnosi zarzut naruszenia prawa materialnego) i wskazuje, że zachowanie M. S. mogło wywołać u skazanego uczucie strachu w postaci obawy o własne życie i zdrowie.

*Nota bene* trudno sobie wyobrazić, by bezprawny, bezpośredni i rzeczywisty zamach na dobro prawem chronione i konieczność podjęcia obrony dla jego odparcia, nie wywoływał u atakowanego pewnego rodzaju strachu, wzburzenia, zdenerwowania, czy też obawy. Nie oznacza to jednak, iż w każdym przypadku spełnione są przesłanki zastosowania art. 25 § 3 k.k. Sytuacja opisana w art. 25 § 3 k.k. ograniczona być musi jedynie do takich wypadków, w których przyjęto, że okoliczności zamachu, oceniane obiektywnie, racjonalnie tłumaczą wywołanie strachu lub wzburzenia, a stan taki przesądził o sposobie odparcia zamachu. Przepis art. 25 § 3 k.k. nie może być natomiast wykorzystywany do likwidowania kolizji między prawnymi i społecznymi ocenami, lecz stanowić ma podstawę rozstrzygnięcia w wypadkach ustalenia określonej w nim przyczyny przekroczenia granic obrony koniecznej (*vide* postanowienie SN z dnia 14 lutego 2002 r., II KKN 337/01, OSNKW 2002, z. 7 - 8, poz. 66). Skoro, jak już wyżej zaznaczono, bezpośredni, bezprawny zamach na dobro chronione i niezbędność podjęcia obrony koniecznej powoduje zawsze stan pewnego wzburzenia psychicznego, którego stopień zależy od indywidualnych właściwości sprawcy, dla właściwej oceny takiej reakcji emocjonalnej konieczna jest analiza właściwych procesów psychicznych sprawcy oraz struktury jego osobowości (*vide* A. Marek, Obrona konieczna w prawie karnym, Teoria i orzecznictwo, Warszawa 2008, s.161). Warto jednak zauważyć, że Sąd *a quo* wnikliwie analizował i te kwestie, jako ewentualny powód zachowania się skazanego, respektując zasadę, że dokonując ustalenia i oceny, czy przyczyną przekroczenia granic obrony koniecznej nie był strach lub

wzburzenie usprawiedliwione okolicznościami zamachu, w rozumieniu art. 25 § 3 k.k., należy uwzględnić niepowtarzalne okoliczności każdego wypadku, w tym także to, kto działa w obronie koniecznej (*vide* postanowienie SN z dnia 17 czerwca 2003 r., II KK 42/03, OSNwSK 2003/1/1305). Nadto Sąd *a quo* posiłkując się w powyższym przedmiocie opinią biegłych lekarzy psychiatrów i psychologów, jasno wyłuszczył, że sytuacja w której znalazł się M. M. na pewno spowodowała u niego, jak w każdym podobnym wypadku, wystąpienie emocji, to nie sposób jednak mówić o poziomie strachu w takim natężeniu, lub wzburzenia spowodowanego okolicznościami zamachu, który determinowałby określone zachowanie w sposób wymagany w art. 25 § 3 k.k.

Wszelako z uzasadnienia skargi kasacyjnej, analizowanego przez pryzmat przepisu art. 118 k.p.k. można wyinterpretować, iż jej autor dlatego upatruje obrazy art. 25 § 1 k.k. w orzeczeniu Sądu Apelacyjnego, ponieważ jego zdaniem niezastosowanie tego przepisu było wynikiem jedynie niewłaściwej kontroli odwoławczej, przeprowadzonej w warunkach określonych właśnie w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., w tym okoliczności związanych z przekroczeniem granic obrony koniecznej – użyciem noża (*vide* str. 3-4 kasacji).

Oczywiście punktem wyjścia dla oceny, czy i ewentualnie skazany M. M. mógł skorzystać z obrony koniecznej jest stwierdzenie wystąpienia bezprawnego i bezpośredniego zamachu na jego prawnie chronione dobro. Przedmiotem ochrony opisanego w art. 193 k.k. przestępstwa naruszenia miru domowego, jest bowiem związana z prawem do prywatności - przysługująca człowiekowi wolność w zakresie wyłącznego, swobodnego i spokojnego zamieszkiwania, niezakłóconego bezprawną ingerencją osób trzecich. Stronę podmiotową występku wyczerpuje każde zachowanie się sprawcy polegające na przedostaniu się do miejsca określonego w tym przepisie, wbrew wyraźnej lub dorozumianej woli gospodarza tego miejsca (*vide* postanowienie SN z dnia 14 sierpnia 2001 r., V KKN 338/98, LEX nr 52067). Konieczne jest także rozważenie, jakie środki przysługują uprawnionemu w stosunku do sprawcy. Warto przypomnieć, że art. 8 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności zapewnia każdemu prawo do poszanowania m.in. mieszkania. Z kolei art. 17 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i politycznych (Dz.U. z 29.12.1977



r., Nr 38, poz. 167) stanowi, że ingerencja w prawo do prywatności ze strony organów państwa nie może być arbitralna, a ze strony osób prywatnych bezprawna, co oznacza, że tylko dopuszczalne *in concreto* przez normy prawa działania (np. art. 10 ust. 2 cyt. Konwencji, art. 219 k.p.k., art. 149 k.c., art. 814 § 1 k.p.c.), pozwalają ingerować w prawo do prywatności. Mając zatem na uwadze powyższe uwarunkowania normatywne należy skonstatować, że przywołane w dyspozycji art. 193 k.k. określenie „wdziera się”, interpretować należy *stricte* jako zamach na wolność osoby uprawnionej - przełamanie jej woli, nie zaś jako przełamywanie (pokonywanie) barier i przeszkód. Z kolei dalsza implikacja nasuwa się sama - osoba uprawniona może odeprzeć zamach, polegający na bezprawnym wtargnięciu („wdarciu się”) do lokalu, zaś podjęte działanie, będzie wówczas działaniem prawnie chronionym, podjętym w obronie koniecznej – w obronie prawa do prywatności, wszelako granice takiej obrony, oceniane *ex ante*, zależą *in concreto* od sytuacji oraz od sposobu zachowania się tych osób, słowem niepowtarzalnych realiów danego zdarzenia.

Nadto w warstwie argumentacyjnej skargi kasacyjnej, jej autor, przywołując orzeczenia Sądu Najwyższego (tj. wyrok 7 sędziów z dnia 30 września 1975 r., VI KRN 39/75, OSNKW 1976, z. 2, poz. 23 oraz postanowienie z dnia 1 lutego 2006 r., V KK 238/05, OSNKW 2006, z. 3, poz. 29) wyraźnie wskazuje na samoistny charakter obrony koniecznej. Stanowisko takie, co do zasady, zasługuje na akceptację. I tak w pierwszym z tych orzeczeń trafnie podniesiono, że działanie podjęte w obronie koniecznej jest prawne i cechy tej nie pozbawia go ani brak wezwania napastnika do zaprzestania dalszego zamachu, ani też brak ostrzeżenia przez napadniętego, że użyje niezbędnego do odparcia zamachu środka w razie niezaprzestania dalszego zamachu. Tyle tylko, że w realiach przywołanego judykatu były krańcowo odmienne – działania w obronie koniecznej podjęła osoba zaatakowana i pobita przez kilkunastoosobową grupę napastników. W pełni zaaprobować należy także trafne stanowiska wyrażonego w drugim orzeczeniu, iż obrona konieczna (art. 25 § 1 k.k.) obejmuje nie tylko odpięcie zamachu w fazie jego realizacji, ale także stadium obiektywnie zaistniałego bezpośredniego zagrożenia zamachem, jak również w wypadku jego nieuchronności, o ile nie zostanie podjęta natychmiastowa akcja obronna (*vide* postanowienie SN z dnia 1

lutego 2006 r., V KK 238/05, OSNKW 2006, z. 3, poz. 29). Dodatkowo trzeba jednak poczynić uwagę, że realia sprawy także i tego ostatecznego judykatu były zupełnie odmienne od tej, która jest obecnie oceniana, a nadto Sąd Najwyższy odniósł się w nim do problemu samoistności obrony koniecznej w sposób nieco odmienny, niż to odczytuje autor kasacji.

Podkreślenia przede wszystkim wymaga, że prawo do obrony koniecznej przed bezprawnym zamachem jest jednym z podstawowych praw człowieka. Opiera się ono na niekwestionowanym, oczywistym, legalnym i społecznie korzystnym prawie każdego człowieka do bronięcia prawa przed bezprawiem. Obrona musi być konieczna w sensie technicznym, przez co należy rozumieć, że broniący się może używać tylko sposobów i środków koniecznych do odparcia zamachu. Chodzi o obronę skuteczną, a o tym decydują warunki konkretnego przypadku (*vide* L. Gardocki, Prawo karne, Warszawa 2001, s.108 - 111).

Niewątpliwie obok samego uzasadnienia funkcjonowania instytucji obrony koniecznej, drugim elementem określającym jej pozycję w systemie prawa jest kwestia jej samoistnego, bądź subsydiarnego charakteru. Szukając właściwej odpowiedzi należy rozważyć, czy prawo do odparcia zamachu napastnika, powstaje jedynie wówczas, gdy nie było innego sposobu uniknięcia grożącego dobru niebezpieczeństwa, np. przez ucieczkę, ukrycie się, wezwanie pomocy, w tym policji (subsidiarność), czy też zaatakowany ma prawo odeprzeć zamach nawet wówczas, gdy taka możliwość istniała (samoistność). Naturalnie z samej istoty instytucji obrony koniecznej, uregulowanej w art. 25 § 1 k.k. wprost wynika, że ma ona charakter samoistny, a nie subsydiarny. Oznacza to, że na gruncie polskiej ustawy karnej odpieranie zamachu kosztem dobra napastnika jest usprawiedliwione samą bezprawnością i bezpośredniością zamachu, a nie brakiem innego racjonalnego sposobu uniknięcia zamachu. *Nota bene* pogląd o samoistności obrony koniecznej jest w orzecznictwie Sądu Najwyższego prezentowany konsekwentnie (*vide* wyrok (7) SN z dnia 30 września 1975 r., VI KRN 39/75, OSNKW 1976, z. 2, poz. 23; wyrok SN z dnia 14 maja 1984 r., II KR 93/84, OSNPG 1985, z. 5., poz. 63). Przede wszystkim za samoistnym charakterem obrony koniecznej przemawia istota tej instytucji, która tkwi w obronie prawa przed bezprawiem (*vide* J. Makarewicz, Kodeks karny z komentarzem, Lwów, s. 88; A.

Marek [w:] A. Marek, J. Satko, Okoliczności wyłączające bezprawność czynu, Przegląd problematyki, Orzecznictwo SN, Piśmiennictwo, Kraków 2000, s. 77; A. Marek, Obrona w prawie karnym, Teoria i orzecznictwo, Warszawa 2008, s. 90-98; L. Gardocki, Prawo karne, Warszawa 2001, s.108-109; R. Góral, Obrona konieczna w praktyce, Warszawa 2011, s. 24-28). Należy odnotować, że na zasadzie wyjątku - tylko częściową subsydiarność obrony koniecznej – i to wyłącznie w odniesieniu wyłącznie do sytuacji określonych w art. 2 ust. 2 lit a Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności - przyznał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 kwietnia 2002 r. (V KKN 266/00, LEX 52941). Zarazem jednak w swym stanowisku Sad Najwyższy stanowczo podkreślił, że pogląd o subsydiarności obrony koniecznej odrzucony został generalnie zarówno w nauce prawa karnego, jak i judykaturze, jako sprzeczny z samym brzmieniem przepisu art. 25 § 1 k.k. Prawo do obrony koniecznej ma bowiem charakter nie subsydiarny a samoistny (*vide* cyt. orzeczenie). Należy też dodać, że w przywołanym *nota bene* w uzasadnieniu kasacji obrońcy innym orzeczeniu SN (*vide* postanowienie SN z dnia 1 lutego 2006 r., V KK 238/05, LEX nr 175535, OSNKW 2006/3/29), wskazano, że powyższa wykładnia art. 25 § 1 k.k. doznaje wyjątku w warunkach, o których mowa w art. 2 ust. 2 lit. a Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 1950 r., ratyfikowanej przez Polskę. Podniesiono w tym judykacie, że jeśli odpieranie zamachu polega na umyślnym godzeniu w życie napastnika, to taką obronę, zgodnie z przytoczonym standardem konwencyjnym, usprawiedliwia wyłącznie bezwzględna konieczność. Przyjmować należy, że obrona konieczna ma w tych warunkach subsydiarny charakter (*vide* wyrok SN z dnia 9 kwietnia 2002 r., V KKN 266/00, LEX nr 52941). Także i w doktrynie przedmiotu niekiedy podkreśla się, iż istotnym wyjątkiem od zasady samoistności obrony koniecznej jest specyficzna sytuacja, gdy w jej ramach poświęcone miałyby być życie napastnika. Wyjątek ów wynika z treści art. 2 ust 2 lit. a Konwencji, który stanowi, że „pozbawienie życia nie będzie sprzeczne z tym artykułem, jeżeli nastąpi w wyniku bezwzględnie koniecznego użycia siły – w obronie jakiegokolwiek osoby przed bezprawną przemocą. Wskazuje się, że w tym wąskim zakresie spraw norma wynikająca z art. 25 k.k. wyraźnie jest limitowana treścią Konwencji, która na mocy art. 91 ust. 2 Konstytucji RP ma pierwszeństwo przed ustawą (*vide* Z. Jędrzejewski,

Artykuł 2 ust. 2 lit. a Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności a obrona konieczna, [w:] B. Bieńkowska, D. Szafranski (red.), Europeizacja prawa polskiego - wybrane aspekty, Warszawa 2007 s. 47-71; P. Kardas, Niektóre okoliczności wyłączające i umniejszające winę w projekcie kodeksu karnego, WPP 1996, Nr 1, s. 39-51).

W tym miejscu trzeba też przypomnieć, że Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (zwana dalej Konwencją), sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz.U.1993.61.283), stanowi źródło powszechnie obowiązującego prawa, przysługuje jej przymiot bezpośredniego stosowania oraz pierwszeństwo przed ustawami zwykłymi i pozostałymi aktami normatywnymi niższego rzędu (*vide* art. 89 i 91 w zw. z art. 241 ust. 1 Konstytucji RP). Punktem wyjścia rozważań winien być art. 1 Konwencji, który ustanawia ogólny „obowiązek przestrzegania praw człowieka”, adresując go – w płaszczyźnie prawnomiędzynarodowej - do państw - członków Konwencji i zobowiązując je do zapewnienia każdemu praw i wolności, gwarantowanych Konwencją. Treść cytowanego artykułu wskazuje, że z Konwencji wypływają dla państwa obowiązki zarówno negatywne, jak i pozytywne. Obowiązek negatywny oznacza, że od państwa wymaga się powstrzymania od ingerencji, przy czym większość obowiązków państw ustanowionych na podstawie Konwencji ma taki właśnie charakter. Trybunał podkreśla jednak stale, że Konwencja nie ogranicza się do nałożenia na państwo negatywnego obowiązku powstrzymania, ale wymaga także - w celu zapewnienia skutecznego korzystania z praw i wolności - podejmowania przez władze aktywnych działań zapobiegających naruszeniom i pozwalających naprawić ich skutki. Oznacza to uznanie, że w wielu sytuacjach na państwie ciążyą tzw. obowiązki pozytywne. Stanowią one konsekwencję ogólnego wymagania, aby gwarancje praw i wolności podstawowych, cywilnych i politycznych, przewidziane Konwencją były rzeczywiste i skuteczne, a nie tylko teoretyczne lub iluzoryczne. W rezultacie - w zależności od okoliczności - od państwa wymaga się rozmaitych form działania. W razie braku odpowiednio aktywnej postawy władz wiele praw byłoby bowiem pozbawionych rzeczywistego znaczenia (*vide* M. A. Nowicki, Wokół

Konwencji Europejskiej - Komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, Warszawa, 2013, s.321-322).

Należy także podkreślić, że chociaż wiele obowiązków pozytywnych państwa wypływa bezpośrednio z samego tekstu postanowień Konwencji (m.in. obowiązek prawnej ochrony prawa do życia, o którym mowa w art. 2 ust. 1 Konwencji), to jednak zasada ta kształtowana jest zwłaszcza przez bogate i jednolite orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z zastosowaniem interpretacji dynamicznej. Mianowicie wiele judykatów wskazuje, że art. 2 należy do najbardziej fundamentalnych unormowań Konwencji, które zabezpiecza jedną z podstawowych wartości demokratycznych społeczeństw tworzących Radę Europy i nakazuje Państwu nie tylko powstrzymanie się od „zamierzonego” pozbawiania życia, lecz także nakazuje podjęcie stosownych kroków w celu ochrony życia tych, którzy podlegają jego jurysdykcji (*vide* wyrok ETPC z dnia 17 stycznia 2002 r., *Calvelli i Ciglio v. Włochy*, skarga nr 32967/96, LEX nr 75676). Art. 2 Konwencji ustanawia zatem podstawowy obowiązek Państwa w postaci zabezpieczenia prawa do życia poprzez powołanie do życia skutecznych przepisów z zakresu prawa karnego w celu odstraszenia od popełniania przestępstw przeciwko osobom, wspartych systemem dochodzenia prawa w zakresie prewencji, zwalczania i karania za naruszenia takich przepisów (*vide* wyrok ETPC z dnia 15 stycznia 2009 r., *Branko Tomašić i inni v. Chorwacja*, skarga nr 46598/06, LEX nr 478233; wyrok ETPC z dnia 22 marca 2001 r., *Streletz, Kessler i Krenz v. Niemcy*, skarga nr 34044/96, LEX nr 76233). Co istotne, w wyroku z dnia 14 czerwca 2011 r. w sprawie *Ciechońska v. Polska* (skarga nr 19776/04, LEX nr 818445), Trybunał wyraził podkreślił, iż pozytywny obowiązek, wynikający z art. 2 Konwencji, musi być interpretowany jako obowiązek znajdujący zastosowanie w kontekście jakiegokolwiek działania, czy to publicznego, czy prywatnego, w świetle którego prawo do życia może być zagrożone. Także w doktrynie wskazuje się, że odpowiedzialność państwa, polegająca na obowiązku działania, może w konkretnych sytuacjach oznaczać również zapobieganie naruszeniu prawa chronionego w Konwencji przez podmioty prywatne lub karanie ich za nie. W ten sposób do wymiaru wertykalnego dochodzi wymiar horyzontalny Konwencji, która staje się w ten sposób „instrumentem ochrony w kategoriach ogólnych”. W

wymiarze horyzontalnym, odpowiedzialność - na podstawie Konwencji - w przypadku naruszeń „czysto prywatnych” może być natomiast przypisana państwu, jeśli w konkretnym przypadku powstrzymuje się ono od działania, co jest jednoznaczne albo może być uznane za zachętę, dorozumianą aprobatę lub bodziec dla jednostek naruszających w stosunku do innych określone prawa. Obejmuje to także przypadki, w których prawo wewnętrzne nie zapobiega naruszeniu Konwencji przez osoby prywatne lub jest z tego punktu widzenia niewystarczające albo sądy krajowe nie karzą w ogóle takich naruszeń lub nie ścigają ich wystarczająco skutecznie. Uznaje się, że w takich przypadkach odpowiedzialność państwa wynika z faktu, iż - wbrew obowiązkowi zapisanemu w art. 1 Konwencji - nie zapewniło ono jednostce pozostającej pod jego jurysdykcją zagwarantowanych w niej praw (*vide* M. A. Nowicki, *op. cit.*, s. 323-324).

Podkreśla się wreszcie, że z przepisu art. 2 ust. 2 lit. a Konwencji, obowiązującego bezpośrednio z mocy art. 91 ust. 2 Konstytucji RP, wypływa wniosek, że przy stosowaniu krajowej ustawy karnej pozbawienie życia tylko wtedy nie będzie uznane za sprzeczne z prawem każdego człowieka do życia, jeżeli nastąpi ono w rezultacie bezwzględnie koniecznego użycia siły w obronie jakiegokolwiek osoby przed bezprawną przemocą, przy czym ta ostatnia sytuacja „obrony jakiegokolwiek osoby przed bezprawną przemocą” dotyczy instytucji obrony koniecznej oraz stanu wyższej konieczności (*vide* L. Garlicki, *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, Komentarz do art. 1-18*, Warszawa 2010 r.). W konsekwencji - jak trafnie argumentuje Sąd Najwyższy, jeśli odpieranie zamachu polega na umyślnym godzeniu w życie napastnika, to taką obronę, zgodnie z przytoczonym standardem konwencyjnym, usprawiedliwia wyłącznie bezwzględna konieczność (*vide* postanowienie SN w sprawie V KK 238/05, LEX nr 175535). Także sam Trybunał w swym orzecznictwie wielokrotnie podkreślał, iż co do zasady jakiegokolwiek zastosowanie siły mogącej spowodować zgon musi być przynajmniej "bezwzględnie konieczne" dla osiągnięcia jednego lub więcej celów wskazanych w art. 2 ust. 2 Konwencji, a w konsekwencji zastosowana siła musi być ściśle proporcjonalna do osiągnięcia dozwolonych celów (*vide* wyrok ETPC z dnia 20 grudnia 2011 r., *Finogenov i inni v. Rosja*, skarga nr 18299/03 i 27311/03, LEX nr 1100229).

W doktrynie wskazuje się także, że formułowana wprost z przytoczonych wyżej unormowań Konwencji (*in concreto* z treści art. 2 ust. 2 lit. a), teza o obowiązującej (w tym aspekcie) zasadzie subsydiarności obrony nie jest trafna. Mianowicie powodowałoby to, że defensor byłby zobowiązany do odstąpienia od odparcia takiego zamachu, niestanowiącego przemocy wobec osoby, odnośnie do którego *ex ante* przewidywałby, że jego odparcie może prowadzić do pozbawienia życia napastnika. Tak samo należałoby chyba potraktować sytuację, w której w trakcie odpierania takiego zamachu zorientowałby się, że zajdzie konieczność zabicia napastnika, a jednocześnie miałby świadomość, że istnieje inny sposób uniknięcia dalszego zagrożenia, choćby przez ucieczkę. W praktyce prowadziłoby to do sformułowania wymogu podjęcia ucieczki w każdym przypadku, w którym odparcie tego rodzaju zamachu wiązać by się miało z zabiciem napastnika – ten „inny sposób uniknięcia zagrożenia” pozostaje w dyspozycji potencjalnego defensora niemal zawsze (*vide* L. Paprzycki (red.), Wyłączenie i ograniczenie odpowiedzialności karnej, System Prawa Karnego, tom 4, 2013, Legalis).

Reasumując, obrona konieczna, jak wynika to wprost z treści art. 25 § 1 k.k. ma charakter samoistny. Nie sposób zaaprobować zatem poglądu prokuratora zaprezentowanego w odpowiedzi na kasację, że ma ona charakter „względnie samoistny i subsydiarny”. Przedstawione wyżej unormowania konwencyjne (art. 2 ust. 2 lit. a EKPC), trafnie jednak wskazują, że prawo do skutecznej obrony musi mieć swoje granice wynikające z aspektów aksjologicznych i humanistycznych, skoro życie ludzkie jest dobrem najwyższej wartości. *In concreto* przywołana wyżej regulacja Konwencji *in extenso* „(...) Pozbawienie życia nie będzie uznane za sprzeczne z tym artykułem, jeżeli nastąpi w wyniku bezwzględnie koniecznego użycia siły w obronie jakiegokolwiek osoby przed bezprawną przemocą”, w przekonaniu Sądu Najwyższego, nie przekreśla całkowicie poglądu o samoistości obrony koniecznej, skoro dotyczy *stricte* kwestii współmierności sposobu podjętej obrony w odniesieniu do niebezpieczeństwa konkretnego zamachu, co stanowi odrębny warunek instytucji obrony koniecznej, ujęty od strony negatywnej w treści art. 25 § 2 k.k. (*vide* L. Gardocki, Granice obrony koniecznej, P i P. 1993, nr 7-8, s. 60; A. Marek, Obrona konieczna.... *op. cit.*, s. 97-98).

Oczywiście nie istnieją żadne teoretyczne kryteria współmierności środków i sposobu obrony do niebezpieczeństwa zamachu. Prawidłowa zaś ocena zależy zawsze od szczegółowej analizy konkretnego zdarzenia, a zwłaszcza dynamiki zamachu, która determinuje stopień zagrożenia. Ocena ta musi być dokonywana z punktu widzenia przebiegu zdarzenia, a zatem *ex ante*, a nie *ex post*, przez pryzmat skutków. Prawo do obrony koniecznej oznacza zatem dopuszczalność przewagi po stronie odpierającego zamach, w szczególności w zakresie użytych środków obrony.

Mając zatem na uwadze przedstawione wyżej zapatrywania należy skonstatować, że ocena konieczności obrony powinna być oparta na kryteriach obiektywnych i dokonana w niepowtarzalnych realiach konkretnej sprawy oraz zasad logiki, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, zaś pozbawienie życia napastnika w warunkach odpierania bezprawnego, bezpośredniego zamachu obwarowane jest szczególnymi warunkami, określonymi w normach prawa międzynarodowego. Przekroczeniem granic obrony koniecznej w przedmiotowej sprawie było umyślne pozbawienie życia napastnika (*dolus eventualis*) w sytuacji, gdy nie było to bezwzględnie konieczne. Przekroczenie granic obrony koniecznej związane było zatem ze sposobem realizacji obrony przez M. M. Nie ulega wątpliwości, iż w niepowtarzalnych realiach przedmiotowej sprawy, ocenianych z punktu widzenia momentu zamachu i jego odparcia (*ex ante*), doszło do przekroczenia granic obrony koniecznej (*excessus defensionis*) pod postacią ekscesu intensywnego. Mianowicie M. M. zastosował sposób obrony niewspółmierny w stosunku do niebezpieczeństwa zamachu i godził w najcenniejsze dobro napastnika (jego życie), mimo, że w granicach jego możliwości percepcyjnych było zastosowanie równie skutecznego, ale mniej niebezpiecznego sposobu obrony. Na tę właśnie okoliczność zwrócił uwagę Sad *ad quem*, dzieląc stanowisko Sądu *a quo* i podnosząc, że zastosowany przez M. M. sposób obrony, a zwłaszcza użyte narzędzie w postaci noża, pozostawał w rażącej dysproporcji do dobra zagrożonego zamachem (*vide* str. 7 uzasadnienie SA). Istotnie w doktrynie przyjmuje się, że eksces intensywny zachodzi w szczególności w wypadku rażącej dysproporcji dóbr konfliktowych, którą należy rozumieć jako umyślne godzenie w najcenniejsze dobra napastnika w obronie dóbr mniejszej



wartości (*vide* A.Marek, Obrona..., op. cit., str. 133, M. Szafraniec, Przekroczenie granic obrony koniecznej w polskim prawie karnym, Kraków 2004, s. 167). Wskazuje się też, że zasada współmierności obrony do niebezpieczeństwa zamachu, a więc stosowania obrony w granicach „konieczności” (obrony umiarkowanej), ma chronić w istocie najwyższe dobra napastnika przed nadmiarem obrony dóbr o znacznie mniejszej wartości (*vide* R. Góral, Obrona konieczna w praktyce, Warszawa 2011, s. 30). Wprawdzie w obronie koniecznej – w przeciwieństwie do stanu wyższej konieczności zasada proporcjonalności dóbr nie obowiązuje, jednakże nie ulega wątpliwości, że dla odparcia zamachu można stosować tylko takie środki, które *in concreto* są konieczne (*vide* wyrok SN z dnia 4 kwietnia 1972 r., IV KR 337/71, OSNKW 1972, z. 5, poz. 83).

Z kolei sposób odpierania zamachu pozostaje w ścisłym związku ze środkami, jakich używa osoba broniąca się i przekroczeniem granic obrony przez jej nadmierną intensywność będzie naruszenie (przez zastosowanie niewspółmiernego środka lub sposobu obrony) dóbr napastnika w zakresie daleko dalej idącym, niż niebezpieczeństwo zamachu na te dobra, które stały się jego przedmiotem. W tym aspekcie ową konieczność użycia narzędzi i sposób obrony należy oceniać przy uwzględnieniu warunków, w jakich zastosowano obronę, a więc realności zamachu, a nie z pozycji skutków, jakie obrona ta spowodowała dla napastnika. Nadto z samej instytucji obrony koniecznej wynika, że powinna być ona podjęta w taki sposób i takimi środkami, jakie są w konkretnej sytuacji niezbędne dla odparcia zamachu. Warto zauważyć, że nie sposób zakładać istnienia realnej równowagi pomiędzy działaniami napastnika, osoby broniącej się. Jak trafnie wskazuje się w judykaturze napadnięty nie ma bowiem obowiązku wdawać się w bijatykę z napastnikiem i narażać się na ciosy po to, by podjętej przez siebie obronie przed bezpośrednim bezprawnym zamachem nadać formę pojedynku (*vide* wyrok SN z dnia 9 marca 1976 r., III KR 21/76, OSNKW 1976, z. 7-8, poz. 89).

W świetle powyższego, aczkolwiek należy zgodzić się ze stanowiskiem autora kasacji, że M. M., miał prawo w realiach przedmiotowej sprawy w obronie koniecznej użyć noża, to wbrew twierdzeniom skarżącego, niewątpliwie doszło jednak do przekroczenia granic obrony koniecznej. Eksces intensywny polegał zatem nie tyle na zastosowaniu niewspółmiernego środka w postaci noża, ale na

podjęciu przez skazanego, przy użyciu tego noża, *stricte* określonego sposobu obrony *in concreto* - niewspółmiernego do niebezpieczeństwa zamachu. Uchybienie to nie mogło mieć jednak istotnego wpływu na treść orzeczenia. O istotnym wpływie „rażącego naruszenia prawa” na treść zaskarżonego orzeczenia, w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k., można mówić jedynie wówczas, gdy jest możliwe wykazanie, że kwestionowane rozstrzygnięcie byłoby w zasadniczy sposób odmienne od tego, które zostało wydane (*vide* postanowienie SN z dnia 25 lutego 2014 r., LEX nr 1444343). Tymczasem jak przekonująco i zasadnie Sąd *a quo* wykazał to w pisemnych rozważaniach *in extenso*: „(...) oskarżony w sytuacji, gdy już zdecydował się użyć noża, to użył go nie po to aby uderzyć pokrzywdzonego w rękę, która była dla niego widoczna, ale od razu uderzył tymże nożem w korpus pokrzywdzonego (*vide* str. 51 *in fine* uzasadnienia SO). Tę trafną ocenę zaaprobował także Sąd *ad quem* w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku (*vide* str. 7 uzasadnienia SA).

Reasumując, w tych szczególnych okolicznościach zdarzenia, skoro M. M. zdecydował się na właśnie taki środek obrony (nóż), to miał na pewno możliwość, a tym samym i obowiązek, skorzystania z równie skutecznego, ale mniej szkodliwego dla napastnika sposobu użycia tego narzędzia. Mianowicie w niepowtarzalnych realiach przedmiotowej sprawy, skazany bez jakichkolwiek trudności mógł - *in concreto* – skierować nóż ku rękoma napastnika, mając pewność, bo to więcej niż oczywiste, że zranienie w to miejsce okaże się w takim samym stopniu obezwładniające napastnika, jak silny cios zadany prosto w klatkę piersiową. Z takiej możliwości wyboru jednak nie skorzystał i w ten sposób przekroczył granice obrony koniecznej (*vide* postanowienie z dnia 17 czerwca 2003 r., II KK 42/03, OSNwSK 2003/1/1305).

Kierując się przedstawioną powyżej motywacją, kasację obrońcy skazanego M. M. oceniono jako bezzasadną, co implikowało oddaleniem skargi. Wydane orzeczenie *implicite* zawiera także stwierdzenie, że Sąd Najwyższy, rozpoznając tę kasację w granicach skargi i podniesionych zarzutów, nie dostrzegł wystąpienia okoliczności określonych w art. 435, art. 439 i art. 455 k.p.k., które nakazywałyby mu rozpatrzenie jej w zakresie szerszym (*arg. ex art.* 536 k.p.k.).

Co do kasacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej.

Należało podzielić trafną konstatację prokuratora, że skarga ta winna być pozostawiona bez rozpoznania.

Zgodnie z treścią art. 523 § 3 k.p.k. kasację na niekorzyść oskarżonego można wnieść jedynie w razie uniewinnienia oskarżonego albo umorzenia postępowania z przyczyn wskazanych w art. 17 § 1 pkt 3 i 4 k.k. oraz z powodu niepoczytalności sprawcy. Ograniczenia powyższe nie dotyczą jedynie kasacji wniesionej z powodu bezwzględnych przyczyn odwoławczych (art. 439 k.p.k.) oraz kasacji nadzwyczajnych wnoszonych przez podmioty określone w art. 521 k.p.k. (*arg. ex* § 4 art. 523 k.p.k.). Tymczasem przesłanki te w wypadku kasacji wywiedzionej przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej ewidentnie nie zachodzą. Autor przedmiotowej skargi w ogóle nie wskazuje na zaistnienie uchybień wskazanych w art. 439 k.p.k., zaś jako podstawę swoich zarzutów przywołuje wprost względne przyczyny odwoławcze z art. 438 pkt 1,2 i 4 k.p.k. Reasumując, skoro kasacja sporządzona przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej E. S. została oparta na innych powodach niż te, które enumeratywnie wskazano w art. 523 § 1 k.p.k., to w konsekwencji – na podstawie art. 531 § 1 k.p.k. – należało pozostawić tę skargę bez rozpoznania. *Nota bene* powyższa kasacja - jako niedopuszczalna - w ogóle nie powinna być przyjęta przez prezesa sądu odwoławczego (*arg. ex* art. 530 § 2 k.p.k.). Jeśli jednak ją przyjęto, podlega ona pozostawieniu bez rozpoznania w Sądzie Najwyższym. Stosownie do treści art. 531 § 1 zd. drugie k.p.k. rozstrzygnięcie w tej kwestii może zapaść na posiedzeniu pod nieobecność stron, o ile Prezes Sądu Najwyższego nie zarządzi inaczej. W niniejszej sprawie kasację skierowano jednak na rozprawę, a zatem na tym ostatnim forum niezbędne stało się uznanie jej za niedopuszczalną i pozostawienie bez rozpoznania.

W konsekwencji merytorycznie bezzasadny był także wniosek pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej Z. S. o zasądzenie odpowiedniego wynagrodzenia za sporządzenie i wniesienie przedmiotowej kasacji. Mianowicie Sąd Najwyższy wielokrotnie już podkreślał, że sporządzenie i wniesienie niedopuszczalnego nadzwyczajnego środka zaskarżenia nie daje podstawy do przyznania wynagrodzenia za taką czynność. Skarb Państwa nie może bowiem ponosić kosztów czynności procesowo wadliwych, a dokonanych przez podmiot fachowy, powołany przecież w tym celu, aby do wadliwości takich nie dopuścić i chronić

stronę przed ich proceduralnymi skutkami (*vide* postanowienie SN z dnia 17 lutego 2005 r., IV KK 418/04, OSNwSK 2005, poz. 387).

Z kolei rozstrzygnięcie o kosztach sądowych postępowania kasacyjnego, którymi obciążono skazanego M. M. oraz oskarżycielkę posiłkową Z. S., znajduje swoje uzasadnienie w treści art. 626 § 1 k.p.k. i art. 636 § 2 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.

Natomiast orzeczenie o wynagrodzeniu obrońcy z urzędu skazanego M. M., obejmującego należności za sporządzenie i wniesienie kasacji oraz udział w postępowaniu przed Sądem Najwyższym, oparto na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz.U. z 2014 r., poz. 635 j.t. ze zm.) w zw. z § 14 ust. 2 pkt 6 i ust. 3 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2013 r., poz. 461 j.t.), które zgodnie z § 2 ust. 3 tegoż rozporządzenia podwyższono o stawkę podatku od towarów i usług.

Wreszcie na podstawie przywołanych już wyżej przepisów ustawy oraz § 2 ust. 3 i § 14 ust. 2 pkt 6 cytowanego rozporządzenia, należało zasądzić na rzecz pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej Z. S. kwotę 738 zł oraz kwotę kosztów dojazdu - 578,37 zł, tytułem udziału w postępowaniu przed Sądem Najwyższym.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie.